

TADEUSZ KOŁOSOWSKI SDB

WYCHOWANIE RELIGIJNO-MORALNE DZIECI W RODZINIE W ŚWIELE TRAKTATU *O WYCHOWANIU DZIECI* ŚW. JANA CHRYZOSTOMA

Św. Jan Chryzostom jest wśród Ojców greckich tym, który traktował w sposób bardziej systematyczny temat wychowania religijno-moralnego dzieci. Bogate sugestie i wskazania o charakterze pedagogicznym posiadają liczne jego dzieła, w tym także liczne aluzje, a nie rzadko krótkie traktaty o wychowawczej roli rodziców zawierają się w licznych homiliach. Koncepcja religijno-moralnego wychowania młodzieży zawiera się jednak przede wszystkim w jego traktacie *O wychowaniu dzieci (De vana gloria et de educandis liberis)*, w którym roztrząsa on w sposób organiczny sprawę wychowania chrześcijańskiego dzieci w rodzinie¹. W dziele tym w wyraźny sposób św. Jan Chryzostom ukazuje czym jest wychowanie, wskazuje na jego cel, na rolę poszczególnych członków rodziny w dziele religijno-moralnego wychowania dzieci oraz na poszczególne aspekty zarówno wychowania religijnego jak i moralnego, poruszając ponadto takie ważne w procesie wychowawczym kwestie, jak problem nagrody i kary, współzawodnictwo jako środek wychowawczy, a także porusza sprawę dobrego przykładu, jaki powinni dawać wychowawcy swoim wychowankom.

1. CZYM JEST WYCHOWANIE?

Wychowanie jest dla Jana kształtowaniem osobowości młodego człowieka. Celem wyjaśnienia tego procesu Chryzostom posługuje się porównaniem dzieci do świeżo wyniesionych z głębin morza pereł:

¹ Por. O. Pasquato, *La priorità dell'educazione morale in Giovanni Crisostomo*, [w]: *Crescita dell'uomo nella catechesi dei Padri (età postnicena)*, a cura di S. Felici, Roma 1988, s. 191, Biblioteca di Scienze Religiose 80.

O perłach powiadają, że wyniesione z głębin morza na światło dzienne wyglądają jak krople wody. Doświadczony łowca pereł bierze krzepnącą kroplę do wklęsłej ręki i obraca ją w dłoni, aż się zaokrągla i zastygnie. Gdy stwardnieje, nie zmieni już potem wyglądu. To, co jest miękkie, może jeszcze przybrać kształt inny, nie ma bowiem jeszcze stwardniałej formy i łatwo daje się zmienić w inną postać. Co jednak raz stwardniało, pozostanie takie i nie da się już ukształtować inaczej².

Młody człowiek jest perłą, którą wychowawca jak ów doświadczony łowca pereł kształtuje, aż przybierze ona właściwą nie ulegającą zmianie postać. Tę samą myśl naszego Autora przedstawia kolejne porównanie tym razem z zakresu sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, według którego wychowanie jest procesem kształtowania godnych podziwu obrazów i posągów:

Jak malarze nad obrazem i rzeźbiarze nad posągiem pracują z wielkim wysiłkiem, tak i wy – ojcze i matko – musicie włożyć wiele starania w wychowanie swych dzieci, tych podziwu godnych obrazów. Malarze ustawiają tablicę i dzień za dniem wodzą pędzlem według potrzeby, podobnie gorliwie pracują rzeźbiarze, usuwając to, co zbyteczne, uzupełniając braki. Tak i wy rodzice, jak wykonawcy pięknych posągów, musicie wkładać wszystek trud, aby swe dzieci wychować na piękne obrazy Boga³.

2. CEL WYCHOWANIA

Ostatnie słowa wskazują już wyraźnie na cel wychowania, jaki powinien przyświecać chrześcijańskim rodzicom. Tym celem jest kształtowanie pięknych obrazów Boga. Nieco dalej Jan dodaje:

Usuwaszcie to, co niepotrzebne, uzupełniajcie braki; z dnia na dzień baczenie na skłonności swych dzieci, na dobre, by je rozwijać, na złe, by je wykorzystać⁴.

Kształtowanie osobowości młodego człowieka polega więc na zwróceniu baczonej uwagi na ich dobre i złe skłonności, by je odpowiednio rozwijać bądź wykorzeniać. Celem tego działania jest wychowanie żołnierza dla Chrystusa. Pod tym pojęciem zdaje się Chryzostom rozumieć dobrego chrześcijanina, który w świecie od młodości będzie wiódł życie w bojaźni Bożej. Chryzostom zastrzega przy

² Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 6, tłum. W. Kania, [w]: Św. Jan Chryzostom, *Wybór pism*, Warszawa 1974, s. 164.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 164-165.

tym wyraźnie, że nie postuluje, by wszyscy rodzice wychowywali swoich synów na mnichów, jakkolwiek życie mnisze zdaje się on uważać za najdoskonalszą formę życia chrześcijańskiego. Zdaje sobie on jednak sprawę, że jest to surowa forma życia, do której nie można nikogo zmuszać. Celem jednak każdego wychowania chrześcijańskiego powinno być kształtowanie świadomych i gorliwych chrześcijan żyjących w świecie, żyjących w związkach małżeńskich i po chrześcijańsku wychowujących swoje dzieci⁵.

3. ROLA POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW RODZINY W WYCHOWANIU

W procesie wychowania dzieci szczególna rola i odpowiedzialność przypada rodzicom. Jan Chryzostom wspomina także o specjalnych wychowawcach, którzy z pewnością jako domownicy zajmowali się wychowaniem dzieci zwłaszcza w bardziej zamożnych rodzinach⁶. Te rodziny posiadały także znaczną nieraz liczbę służby domowej. Chryzostom zdaje sobie doskonale sprawę, że z konieczności i oni uczestniczą w procesie wychowawczym dzieci. Z tej racji, że służba była bardzo różna, mógł to być dobry bądź zły wpływ wychowawczy. Autor w swoim traktacie wielokrotnie zwraca uwagę zwłaszcza ojcom rodzin, aby zwracali uwagę na wpływ jaki służba może mieć na ich dzieci i dopuszczali do kontaktów z dziećmi tylko tych służących, którzy mogli mieć na nie tylko właściwy wpływ wychowawczy, kształtujący w dzieciach właściwe chrześcijańskie postawy.

4. PROGRAM WYCHOWAWCZY

Jaka była koncepcja czy też inaczej mówiąc program wychowawczy, jaki proponuje Jan Chryzostom rodzicom chrześcijańskim? Celem wskazania na ów program Chryzostom ponownie odwołuje się do pewnego porównania, mianowicie do obrazu $\rho\lambda\iota\zeta$ miasta-państwa, ojciec jako wychowawca, jak król, rządzi $\rho\lambda\iota\zeta$, czyli duszą dziecka:

Pomyśl, że jesteś królem, który ma rządzić państwem – duszą dziecka. Dusza rzeczywiście jest państwem. W państwie mieszkają różni ludzie; złodzieje i uczeni, pracownicy i tacy, którzy czynią to, co im wpadnie do głowy. Podobnie i w duszy są przeróżne myśli i uczucia. Jedne walczą z nieprawością – jak żołnierze w mieście; drugie troszczą się o wszystko, co dotyczy ciała i mieszkania – jak urzędnicy w miastach; jeszcze inne wydają zarządzenia – jak zarządcy

⁵ Por. tamże, s. 164.

⁶ Por. Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 8, dz. cyt., s. 168; tamże 9, s. 168.

miasta. Jedne prowadzą nieczyste mowy – jak rozpasani ludzie, inne mówią skromnie – jak czyści. Jedne lubią miękkie życie – jak dzisiejsze kobiety; inne paplają bzdury – jak dzieci. Jedne dają rozkazy niewolnikom – jak zarządcy domu; inne są szlachetne, jak wolni. W mieście trzeba praw dla usunięcia złych, a zostawienia dobrych, by źli nie zdobyli wyższości nad dobrymi. Jeśli prawo nie trzyma złodziei w strachu, żadna własność nie jest bezpieczna; jeśli żołnierze obrócą swą wściekłość przeciw obywatelom, zginie wszystko; jeśli każdy przekracza granice i kaleczy prawo drugich, upadnie porządek. Podobnie jest w życiu dziecka. Miastem jest dusza dziecka; miastem nowo założonym i nowozbudowanym, miastem, które w swe mury przyjmuje za obywateli obcych osadników, z których jeszcze żaden nie przeżył wiele. Takimi ludźmi nie jest trudno rządzić. Ci zaś, co przyzwyczaili się do grzesznego życia, a tak jest ze starcami, niełatwo się nawracają, choć i dla nich jest to możliwe, jeśli mają dobrą wolę. Młodzi natomiast łatwo poddadzą się prawom. Daj więc prawa twemu miastu i mieszkającym w nim obywatelom, prawdziwe surowe prawa. Zapewnij też bojaźń przed prawem, gdy je przekraczają. Nic bowiem nie znaczą prawa, jeśli je można bezkarnie przekraczać. Ustanów więc prawa! I bacz uważnie! Bo dla dobra całego świata ustanawiamy przepisy. Zakładamy dziś miasto; niech więc będą wały i bramy – cztery zmysły, całe ciało niech będzie murem. Bramami miasta są oczy, język, słuch, węch i jeśli chcesz, również dotyk. Przez te bramy wchodzi i wychodzą obywatele, to znaczy przez te bramy wchodzi zguba i błogosławieństwo w życie duszy⁷.

Posłużwszy się takim obrazem Chryzostom podkreśla że w wychowaniu dziecka szczególnie ważną sprawą jest ustanowienie odpowiednich praw, które mają zabezpieczyć bramy (zmysły młodego człowieka) a także domostwa (cnoty)⁸ nowozakładanego miasta, to znaczy młodego człowieka, by przez te prawa powstało silne, ugruntowane na podstawach chrześcijańskich miasto, jakim będzie w przyszłości dobry człowiek, a przede wszystkim gorliwy w służbie Bożej chrześcijanin. W ten sposób, po ukazaniu paraboli $\pi\omicron\lambda\iota\zeta$ – dusza dziecka, Chryzostom na dalszych stronach traktatu *De educandis liberis* wskazuje na poszczególne kluczowe punkty, które stanowią o religijnym i moralnym wychowaniu dzieci w rodzinie.

5. WYCHOWANIE RELIGIJNE

Z punktów wychowania religijnego, o których w traktacie wyraźnie mówi Chryzostom, naszą uwagę zwracają: modlitwa, katecheza biblijna, a także rozwi-

⁷ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 7, dz. cyt., s. 165-166.

⁸ Por. Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 13, dz. cyt., s. 177.

anie i pielęgnowanie w rodzinach zwyczajów chrześcijańskich a unikanie obyczajów związanych z obrzędowością pogańską.

5.1. Modlitwa

Szczególne miejsce w wychowaniu religijnym, które ma na celu świętość życia zajmuje modlitwa. Jan Chryzostom tak w tej sprawie zwraca się do chrześcijańskich rodziców:

Niech nauczy się chłopiec pobożnej i szczerzej modlitwy. Nie mów, że dziecko jest do niej niezdolne. Właśnie chłopiec ma bystry umysł i serce skłonne do modlitwy⁹.

Argument, że młody człowiek ze swej natury zdolny jest do pobożnej i szczerzej modlitwy, znajduje Chryzostom w postaciach biblijnych: Józefa, Daniela, Samuela, Salomona, Jeremiasza, którzy już w młodym wieku ujmowali otoczenie swoją pobożnością i darem gorącej modlitwy¹⁰. Według Chryzostoma dziecko, które nauczy się modlić będzie mogło na swoim zachowaniu wycisnąć piętno świętości¹¹.

5.2. Katecheza biblijna

Wychowanie religijno-moralne w rodzinie zawiera wymiary faktycznie chrześcijańskie tam gdzie on proponuje powszechne użycie Pisma świętego¹². Bardzo ważnym zadaniem chrześcijańskich rodziców jest według Chryzostoma opowiadanie dziecku tego co zawierają karty Pisma świętego. Tej kwestii, która stanowi o swoistego rodzaju katechezie biblijnej, poświęca Autor stosunkowo obszerną część swojego traktatu o wychowaniu. Wskazuje na treści które w pierwszej kolejności należy dziecku opowiedzieć. Są to kolejno: opowieść o Kainie i Ablu, Jakubie i Ezawie, dalej o potopie, zniszczeniu Sodomy i wypadkach w Egipcie. Dalej dziecko powinno także poznać historię Nowego Przymierza¹³.

W tym względzie Chryzostom poświęca także wiele miejsca metodzie, w jakiej należy to czynić. Przykładowo odnośnie do opowiadania o Kainie i Ablu, Chryzostom, po przedstawieniu treści tego opowiadania, jak miałyby być ono przedstawione dziecku, dodaje następujące słowa:

⁹ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 15, dz. cyt., s. 182.

¹⁰ Por. tamże.

¹¹ Por. tamże.

¹² Por. O. Pasquato, *La priorità*, dz. cyt., s. 197.

¹³ Por. Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 8, dz. cyt., s. 170; tamże 9, s. 172, 174.

Wystarczy tego opowiadania dziecku. Przedstaw mu to w jeden wieczór przy stole. Innym razem może to uczynić matka. Jeśli już więcej razy słyszał, zapytaj je: „Opowiedz mi tę historię”. Niech sobie poczytuje za zaszczyt, że może opowiedzieć. Jeśli zapamiętało, podaj mu zastosowanie praktyczne¹⁴.

To jedno opowiadanie powinno być powtarzane dziecku wielokrotnie przez oboje rodziców. Innym razem dziecko powinno samo starać się opowiedzieć poznaną już wcześniej treść.

Taka katecheza biblijna powinna się zawsze kończyć pouczeniem o charakterze moralnym, które pozwoli dziecku z opowiadania biblijnego wyciągnąć praktyczne wnioski dla swojego własnego życia. Przykładowo, po opowiedzeniu historii o Kainie i Ablu, Chryzostom proponuje rodzicom, by dodali następujące pouczenie moralne mające życiowe zastosowanie:

Widzisz, jak złą rzeczą jest zazdrość brata! Widzisz, jak złą rzeczą mniemać, iż można ukryć się przed Bogiem. Bóg wszystko widzi, również to, co się dzieje w skrytości¹⁵.

Wartości zaś wychowawcze historii Jakuba i Ezawa Jan Chryzostom ukazuje w sposób następujący:

Bacz, ile piękna w tej historii! Nie opowiadaj wszystkiego od razu! Co za bogata nauka! Przede wszystkim będą dzieci czcić i szanować swych rodziców, widząc, że błogostawieństwo ojca jest przedmiotem pragnienia. Raczej przyjmą bicie, niż ściagną na siebie przekleństwo. [...] Napelnij jego duszę bojaźnią, aby nauczyło się opanować głód, dlatego podaj mu i tę część opowiadania, że starszy nie wykorzystał swego pierworodztwa. bo czując głód sprzedał swe pierworodztwo¹⁶.

5.3. Unikanie zwyczajów pogańskich

Konkretna sytuacja w jakiej jako duszpasterz działał św. Jan Chryzostom, która konstruowała kontekst społeczno-kulturowy, była bardzo pogańska. Społeczeństwo tego okresu chrześcijańskie było urzędowo¹⁷, natomiast kultura, obyczaje czy mentalność pozostawała często nadal pogańska. Ten społeczno-kulturowy kontekst jest widoczny także w treści traktatu pedagogicznego *De vana gloria et de educandis liberis*. Chryzostom przypomina rodzicom, aby w dziele

¹⁴ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 9, dz. cyt., s. 171.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 172.

¹⁷ Por. O. Pasquato, *La priorità*, dz. cyt., s. 191.

religijno-moralnego wychowywania dzieci unikali pogańskich obyczajów i ob-
rzędowości:

Przy wyborze imienia unikajmy zwyczajów pogańskich. Jest rzeczą brzydką i śmieszną, iż w chrześcijańskim domu panują zwyczaje pogańskie – zapala się światła i wygląda, które z nich pierwszej się wypali i zgaśnie. Ci, którzy tak czynią, zaciągają wielką odpowiedzialność. Nie uważaj tego za drobnostkę, na którą nie warto zwracać uwagi¹⁸.

6. WYCHOWANIE MORALNE

Zagrożenia ze strony kultury przesiąkniętej duchem pogańskim dostrzega także Jan Chryzostom w zakresie moralnego wychowania dzieci. Pierwszorzędne zagrożenia dostrzega nasz autor tutaj ze strony widowisk i teatru. Co prawda nieco inaczej od pierwszych pisarzy wczesnochrześcijańskich, jak Tertulian, który w akcie uczestnictwa chrześcijanina w tego typu widowiskach dostrzegał w pierwszym rzędzie akt bałwochwalstwa, Chryzostom widzi w nich już tylko zagrożenie dla chrześcijańskiej moralności, nie mniej były one, a zwłaszcza entuzjastyczny udział w nich chrześcijan problemem, który zagrażał kształtowaniu chrześcijańskiej moralności. Stąd także niewłaściwy był jego zdaniem udział zwłaszcza młodych ludzi w tych przedstawieniach. W analizowanym traktacie Chryzostom ponadto wskazuje na pewne pozytywne aspekty wychowania moralnego. Porusza między innymi sprawę kształtowania w młodych ludziach kultury słowa, unikania przyjemności, opanowania różnego rodzaju namiętności, kwestie dotyczące wychowania seksualnego, wreszcie kształtowanie w młodym człowieku cnót chrześcijańskich, wśród których Chryzostom przypisuje szczególne znaczenie cnotom, męstwa i mądrości.

6.1. Unikanie niemoralnych widowisk

Obowiązkiem rodziców zwłaszcza ojca miało być czuwanie, aby dzieci nie uczestniczyły w niemoralnych widowiskach. Jednak jak wskazuje biskup w jednej z homilii trudno było raczej tego od nich oczekiwać, skoro sami chętnie uczestniczyli w tych widowiskach i prowadzili tam swoje dzieci:

Widzę, że potracili głowy nie tylko młodzieńcy, ale także i starzy, za nich przede wszystkim się wstydzę, gdy widzę jak godny czci człowiek, którego

¹⁸ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 9, dz. cyt., s. 173.

głowa pokryta jest siwizną, prowadzi ze sobą syna na widowiska. Czy bardziej jest to komiczne, czy haniebne? Ojciec, który wychowuje syna, ciągnie go w kierunku zła¹⁹.

Stąd Chryzostom w analizowanym traktacie raz jeszcze przypomina imperatyw, który wielokrotnie powtarzał:

Niech chłopiec nie uczęszcza do teatru! W przeciwnym razie przez uszy i oczy wejdzie w jego duszę zepsucie. Również na publicznych miejscach niech bacznie troskliwie wychowawca, aby oczy chłopca nie patrzyły na zło, które by je mogło zepsuć²⁰.

Dla Chryzostoma przestrzeganie przez chrześcijańskich rodziców tego imperatywu stanowi o zabezpieczeniu dwu bram, wzroku i słuchu, które mają zabezpieczyć wznoszone πολιζ, czyli kształtowaną przez wychowawcę duszę młodego człowieka.

Zdając sobie sprawę z wielkości problemu wychowawczego w tym względzie Autor podpowiada w jaki sposób przełamać ewentualne opory dziecka, które chce mimo wszystko w takich widowiskach uczestniczyć:

Jeśli okazuje zamiłowanie do widowisk, wskaż mu na innych towarzyszy wieku, którzy do teatru nie chodzą. Ich przykład zachęci go do gorliwości. Nie tak bowiem nie działa, jak współzawodnictwo. Ono podtrzymuje chłopca we wszystkim, zwłaszcza gdy jest on do współzawodnictwa skłonny. Współzawodnictwo ma większy wpływ od gróźb i zakazów, i innych środków. Obmyślmy potem dla niego inne niewinne uciechy. Zaprowadźmy go do świątyni mężów, przygotujmy rozrywkę, zróbmy mu radość przez różne podarunki, aby jego duch pokonał brak grzesznego zadowolenia. W zamian za rozrywkę w teatrze opowiedz wesołą historię, przedstaw mu miłe krajobrazy lub piękne budowle miasta. Potem powiedz do niego: „Mój synu, wolnym nie wypada chodzić do teatru, gdzie występują obnażone kobiety, prowadzą bezwstydne mowy. Wiedz, że gdyby w teatrze nic się nie słyszało i nic nie widziało nieprzyzwoitego, można by tam pójść. Ale tam słyszy się tylko nieprzyzwoite mowy i to, co tam się dzieje, niegodne jest twych oczu”. Przy tych słowach uściskaj go, by odczuł twą miłość²¹.

Tym co pomoże wychowawcom osiągnąć sukces wychowawczy w tym zakresie to zasada szlachetnego współzawodnictwa z rówieśnikami mająca zdaniem Chryzostoma wielki walor pedagogiczny, a także zajęcie czasu młodego człowie-

¹⁹ In Io. hom, 58,4, PG 59,320; cyt. za O. Pasquato, *La priorità*, dz. cyt., s. 196.

²⁰ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 11, dz. cyt., s. 175.

²¹ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 15, dz. cyt., s. 181.

ka inną propozycją spędzenia czasu na odpoczynku i rozrywce, która nie będzie stanowiła zagrożenia dla kształtowanej w nim chrześcijańskiej moralności.

6.2. Kształtowanie kultury słowa

Tym co pozytywnie może oddziaływać na kształtowanie moralności dziecka w domu rodzinnym jest troska o kulturę słowa. Jest to zabezpieczenie pierwszej i drugiej bramy, czyli bramy mowy i słuchu²². Chryzostom postuluje chrześcijańskim rodzicom:

Nauczmy dzieci wypowiadać tylko przystojne i pobożne słowa. [...] Niech otwiera dziecko usta dla dziękczynienia i świętych hymnów, niech mówi zawsze o Bogu i o filozofii wzniesłego życia. Jak tego potrafiśmy dokonać? Jak je tego nauczymy? Jeśli surowo będziemy oceniać jego mowy. Dziecko daje się łatwo pokierować. Nie walczy jeszcze o złoto i sławę – bo jest dzieckiem. Nie walczy o żonę i dziecko, o dom, i nie ma sposobności obrażać i lżyć drugich – najwyżej przyjdzie mu się pokłócić z rówieśnikami. Zwróć więc czasem dziecku uwagę, by nikomu nie sprawiało przykrości, nikogo nie obrażało, nigdy nie przysięgało i unikało wszelkiej kłótni²³.

Jak z ust dziecka powinna wychodzić tylko mowa przystojna i pobożna, również i taka tylko powinna dochodzić do jego uszu. Tutaj przede wszystkim chrześcijańscy rodzice powinni zatroszczyć się, by dziecko przebywało zawsze we właściwym otoczeniu:

Należy strzec dzieci, jak kwiaty, które potrzebują wiele opieki, póki są młode i delikatne. Winniśmy im poszukać dobrych opiekunów, aby od początku miały solidny fundament i nie słyszały nic złego. Nie powinny dzieci słyszeć złych mitów i bajek [...]. Nie mogą dzieci takich rzeczy słyszeć. Niech za to słyszą inne historie, łatwe i proste opowiadania, z ust towarzyszących im służących – nie wszystkich oczywiście; bo dziecko nie powinno z wszystkimi sługami bez różnicy się wdawać²⁴.

6.3. Unikanie przyjemności i opanowanie namiętności

Ważną rzeczą według Jana Chryzostoma jest hartowanie młodego człowieka, by był on zdolny żyć w każdych warunkach. Chodzi przede wszystkim o unikanie

²² Por. Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 8, dz. cyt., s. 166; tamże, 9, s. 168.

²³ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 8, dz. cyt., s. 166-167.

²⁴ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 9, dz. cyt., s. 169.

przyjemności, która pobudza namiętność i stąd stanowi duże zagrożenie dla życia moralnego. Mówi o tym Chryzostom przy okazji omawiania bramy zmysłu powonienia. W tym względzie podaje chrześcijańskim rodzicom następującą przestrożę:

Niech nikt nie stosuje wonnych maści, bo zaraz umysł odczuwa miłą woń i uczyni ciało ospałym. Stąd budzą się zdrożne zachcianki, tu znajduje się pokusa do grzechu. Zamknij więc i tę bramę troskliwie. Jej zadaniem jest wdychać czyste powietrze, a nie chleptać, choćby przyjemne, wyziewy. Może ktoś się roześmieje, iż zwracamy uwagę na drobnostki, nakazując tutaj tak wielką ostrożność. Nie są to drobiazgi, lecz chodzi o siłę, zdrowie i wychowanie ludzkiego rodzaju²⁵.

W unikaniu przyjemności dostrzega Chryzostom problem zdrowia i wychowania młodego pokolenia. W tym celu mówi on także o celowym pobudzaniu chłopca do gniewu. W ten sposób ćwiczy się on w opanowaniu swoich namiętności:

Jak atleci przed otwarciem zawodów ćwiczą siłę i w palestrze walczą dla próby ze swymi przyjaciółmi, aby potem w prawdziwej walce dzielnie stawić czoła przeciwnikowi, tak niech i młodzieniec uczy się w domu rodzinnym. Niech ojciec lub brat wystąpią przeciw niemu jako napastnicy, by mu dać sposobność do zwycięstwa, albo niech stawi mu kto jako przeciwnik opór, ażeby na nim wypróbował swą siłę. Niech też słudzy dają mu częściej sposobność do gniewu, słusznie czy niesłusznie, aby wśród wszystkich okoliczności nauczył się gniew ujarzmić [...]. Towarzysze wieku, tak słudzy jak i wolni, niech mu dają sposobność do niechęci, aby się przyzwyczaił do spokoju i równowagi ducha. Do tego służy jeszcze drugi środek. Jaki? Gdy mianowicie młodzieniec popadł w gniew, przypomnij mu Jego własną naukę; jeśli się dąsa na sługę, zapytaj go, czy sam nigdy nie popełnił błędu i jak się zachował w podobnych okolicznościach. Gdy ujrzysz, że bije sługę, karz go; również wtedy, gdy znieważa obelżywym słowem. Niech nie będzie zbyt miękki ani zbyt sztywny, niech natomiast będzie opanowany. Odwaga będzie mu często pomagała w życiu – gdy sam będzie miał kiedyś dzieci i będzie panem nad sługami, wtedy tylko odwaga jest czymś złym, gdy ją wykorzystujemy dla zemsty²⁶.

6.4. Problem życia seksualnego

Problem życia seksualnego omawia Chryzostom między innymi przy uwagach dotyczących bramy zawiadującej dotykiem:

²⁵ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 10, dz. cyt., s. 175.

²⁶ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 14, dz. cyt., s. 178-179.

Nie dopuśćmy do wydelikacenia ciała przez szaty ani do poufałego zetknięcia się z ciałem innego człowieka. Hartujmy ciało, by wychować żołnierza. Niech syn nie sypia w miękkim łóżu i nie nosi miękkiej szaty. W ten sposób trzymajmy zmysł dotyku w ryzach²⁷.

Problem życia seksualnego młodego człowieka wiąże się więc według Chryzostoma ściśle ze sprawą unikania przyjemności, która wzmaga pożądanie. Pożądanie względem płci przeciwnej jest jednak nieuniknione i jak twierdzi Chryzostom przychodzi ono około 15 roku życia²⁸. Czy w związku z tym Chryzostom przewiduje jakieś wychowanie seksualne młodzieży? Trudno mówić o postulowaniu z jego strony jakiejś edukacji seksualnej opartej na pozytywnym nastawieniu do kwestii płci, czy o podkreślaniu pozytywnych aspektów miłości między mężczyzną a kobietą. W duchu swej epoki widzi pewne kroki, które uchronią czystość przedmażeńską młodzieńca, które zasadzają się na ujarzmieniu za wszelką cenę tego pożądania.

Pierwszym krokiem jest ujarzmienie tego pożądania przez wzbudzanie strachu groźbą kar piekielnych:

Jak zdołamy nałożyć cugle i okiełzać to zwierzę? Nie widzę tu nic lepszego nad myśl o piekle²⁹.

Drugim krokiem jest ukazywanie ideału czystości i jego realizacji w życiu niektórych ludzi:

Należy mu opowiadać o królestwie niebieskim, o mężach starożytnych, którzy się odznaczyli czystym życiem, czy to byli poganie, czy chrześcijanie. Takimi słowami napełnijmy często jego umysł. Jeśli mamy sługi, którzy wiedzą czyste życie i ich wzory mu wskazujemy. Źle by było, gdyby sługa odznaczał się czystością, a wolny wiódł życie rozwiązłe³⁰.

Pomocnym środkiem jest także według niego przyzwyczajanie młodzieńca zgodnie z ówczesną tradycją kościelną do postu w środę i w piątek³¹.

Wreszcie ostatnim środkiem jest rychłe doprowadzenie młodzieńca do małżeństwa, jeszcze zanim wejdzie on w dorosłe życie przez rozpoczęcie służby wojskowej bądź podjęcie życia zawodowego³².

²⁷ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 12, dz. cyt., s. 177.

²⁸ Por. Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 15, dz. cyt., s. 181.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 182.

³¹ Por. tamże.

³² Por. tamże.

6.5. Kształtowanie cnót moralnych

Kolejnym punktem programu moralnego wychowania dzieci jest kształtowanie w nich cnót moralnych. Ten punkt programu wynika także z przyjętej przez Chryzostoma ukazanej koncepcji wychowania w obrazie kształtowania nowożytnego πολιζ. W tym wypadku chodzi o porządkowanie przez odpowiednie prawa domostw, w których mieszkają obywatele:

Skorośmy już zabezpieczyli poszczególne bramy, wejdźmy do samego miasta, aby i tu uczynić porządek przez odpowiednie prawa. Poznajmy najpierw domy, mieszkania, w których żyją obywatele – i ci poważni, i ci lekkomyślni³³.

W dalszych słowach Autor wskazuje na cnoty, które należy kształtować w duszy młodego człowieka i na przeciwstawne tym cnotom wady, do ukształtowania których nie należy w dziele wychowania dopuszczać. Biskup mówi o cnotach męstwa, miłości i rozumu. Z pierwszą z nich wiąże się pokój i uległość, a przeciwieństwem tej cnoty są takie wady jak porywczosć i upór. Z kolei z cnotą miłości wiąże się czystość, przeciwstawną zaś wadą jest w tym przypadku bezwstyd. Wreszcie cnota rozumu opiera się na mądrości, a wadą jest głupota. Szczególną rolę tego punktu programu wychowania moralnego dzieci Chryzostom dostrzega w tym, że ukształtowanie w młodym człowieku tych duchowych zdolności rodzi w nim dobre życiowe usposobienie³⁴.

Szczególną uwagę w swoim traktacie poświęca Chryzostom kształtowaniu cnoty męstwa i mądrości. Pomimo ważności tej cnoty w życiu moralnym człowieka, Autor określa męstwo jako żądny władzy tyran. Stąd w procesie wychowawczym należy zwracać uwagę, by całkowicie nie opanowała ona życia młodego człowieka. Stąd w tym celu należy wychowywać chłopca także do innej cnoty, jaką jest cierpliwość. Ta cnota będzie szczególnie ważna w jego życiu w perspektywie doznanych krzywd. Cierpliwość ta pozwoli mu także posługiwać się męstwem w sytuacjach gdy trzeba innym spieszyć z pomocą ze względu na doznawane przez nich krzywdy. Należy więc według Chryzostoma wychowywać dziecko do takiego męstwa, które będzie związane z inną cnotą, jaką jest miłość bliźniego³⁵.

Bardzo ważną cnotą, która panuje nad wszystkim jest według Jana Chryzostoma mądrość. Pisze on:

Tę mądrość zaszczepiamy w sercu młodzieńca, aby należycie oceniał rzeczy tego świata i wiedział, czym jest bogactwo, sława i potęga, aby umiał tym gardzić i dążył do dóbr wiecznych. Wyciśnijmy na jego duszy uwagę: „Synu,

³³ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 13, dz. cyt., s. 177.

³⁴ Por. tamże.

³⁵ Por. Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 14, dz. cyt., s. 178.

mój, bój się tylko Boga, a poza Bogiem nie bój się nikogo"! Ta zasada wychowa młodzieńca na mądrego i szczęśliwego mężczyznę. Nic tak bowiem nie ogłupia, jak przywiązanie do bogactwa, potęgi i sławy. Do mądrości wystarczy bojaźń Boża i odpowiadający mądrości osąd spraw ludzkich. Kto się wyrzekł dziecinnych głupot tego świata, ten posiadał szczyt mądrości³⁶.

Mądrością jest więc według Chryzostoma umiłowanie i bojaźń Boża, umiłowanie dóbr wiecznych oraz rozumny dystans wobec dóbr życia ziemskiego. Taka cnota zaszczerpiona w serce chłopca pozwoli mu osiągnąć męską dojrzałość, a także właściwą chrześcijańską postawę służby Bogu.

7. WYCHOWANIE DO ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Proces kształtowania w młodym człowieku cnót moralnych ma także owocować właściwym jego wprowadzeniem do życia społecznego. Obowiązkiem ojca jest pouczenie syna o naturze panujących stosunków społecznych. Szczególne znaczenie ma właściwe ukształtowanie postawy względem niewolników. Ojciec w tym względzie powinien służyć synowi następującą radą:

Staraj się być i pozostać ich panem nie przez swą pozycję, lecz przez cnoty³⁷.

Chryzostom jak i wielu innych współczesnych mu pisarzy wczesnochrześcijańskich nie chce podważać panujących wówczas stosunków społecznych. Także i on wyraża pogląd, że niewolnictwo jest karą za grzechy³⁸. Celem jego jako duszpasterza jest jednak troska o to, aby stosunki pomiędzy panami a niewolnikami miały swój humanistyczny wymiar. Do tego powinni wychowywać chrześcijańscy panowie swoich synów. Mają być oni dla niewolników panami bardziej ze względu na wartości życia moralnego, którym powinni panować nad niewolnikami niż ze względu na pozycję w strukturze społecznej. W innym miejscu Chryzostom dodaje:

Nie chodzi tu o drobne rzeczy, lecz o porządek w świecie. Przyzwyczaj syna, by szanował swego młodszego brata. Jeśli nie ma brata, niech się dobrze odnosi do sługi, bo i to dowodzi najwyższej filozofii. Tak kształtuj jego serce, by był zawsze skromny. Jeśli chłopiec nie żywi do nikogo niechęci, nie wymaga niczyjej obsługi i nie gniewa się, gdy mu ktoś uwłacza, jako mężczyzna zachowa wolny od gniewu umysł³⁹.

³⁶ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 16, dz. cyt., s. 184.

³⁷ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 14, dz. cyt., s. 180.

³⁸ Por. tamże, s. 179.

³⁹ Tamże, s. 181.

Wolny od gniewu umysł, skromność, szacunek względem wszystkich, to wartości, jakie należy kształtować od dziecka, by we właściwy sposób wychować młodego człowieka do właściwego życia w wymiarze społecznym.

Wychowanie do życia społecznego młodego człowieka powinno polegać także na umiejętnym wprowadzaniu go do udziału w życiu publicznym i zawodowym. Chryzostom obserwując jako duszpasterz życie wiernych zauważał, że często rodzice stawiali na pierwszym miejscu sukces zawodowy swoich dzieci, karierę, która powinna być uwieczniona rozgłosem i bogactwem⁴⁰, a zwracali niewielką uwagę na religijno moralne wychowanie swych dzieci w duchu chrześcijańskim. Stąd w dziele, w którym przedstawia chrześcijańskim rodzicom zasady, jakimi powinni kierować się w wychowaniu swoich dzieci przesuwają akcenty, po pierwsze należy kształtować w dzieciach wartości religijne i moralne, jakkolwiek nie można zapominać o sprawach życia publicznego. Stąd w dziele *De educandis liberis* zwraca się on do rodziców z następującą sugestią:

Pozwólmy też synowi brać udział w sprawach publicznych, jeśli się do nich nadaje i nie łączą się one z grzechem. Niech unika brudnego zysku – czy to w zawodzie sądowego obrońcy, czy w służbie wojskowej, czy na jakimkolwiek innym stanowisku⁴¹.

Ważną również sprawą jest kariera zawodowa i aktywny udział w życiu publicznym. Chryzostomianin powinien jednak zawsze pamiętać o jednym, by służbę publiczną godzić z zasadami życia chrześcijańskiego, o czym należy także pamiętać w wychowaniu swoich dzieci.

8. NAGRODA I KARA JAKO ŚRODKI WYCHOWANIA

Według Chryzostoma ojciec jest w całym procesie wychowawczym panem i sędzią. Jako taki ma do dyspozycji środki, jakimi są nagroda i kara. W związku z tym Chryzostom daje ojcom-wychowawcom następującą radę:

Wobec przestępstw niech będzie surowy i stanowczy, przy zachowaniu przykazań łagodny i uprzejmy, niech też nagrodzi syna za zwycięstwo. Tak i Bóg wychowuje ludzi – groźbą kary piekła i obietnicą nagrody nieba. Podobnie i my winniśmy się odnosić do dzieci⁴².

W stosowaniu nagrody i kary ojciec powinien więc odnosić się do Boga jako wychowawcy ludzkości. Oprócz nagrody za zwycięstwo, czyli za osiągnięcie w ży-

⁴⁰ Por. O. Pasquato, *La priorità*, dz. cyt., s. 191.

⁴¹ JAN Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 17, dz. cyt., s. 184.

⁴² Por. Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 14, dz. cyt., s. 178.

ciu wartości religijnych i moralnych powinien mieć w dyspozycji środki karne, w sytuacji gdy dziecko przekracza nakaz. Jakie środki karne może i powinien stosować chrześcijański ojciec-wychowawca? Chryzostom w analizowanym traktacie mówi wyraźnie o surowym spojrzeniu, napomnieniu i naganie:

Gdy zobaczysz, że przekracza nakaz, ukarż je, już to surowym spojrzeniem, już to energicznym upomnieniem, już to ostrą naganą podziałaj na jego ambicję, daj mu nadzieję nagrody⁴³.

Czy Chryzostom dostrzega możliwość stosowania podczas procesu wychowawczego kar cielesnych? Na uwagę w tym względzie zasługuje następująca wypowiedź:

Nie karz często biciem i nie przyzwyczajaj się do tego sposobu wychowania. Dziecko ustawicznie bite uczy się gardzić biciem, a gdy to zajdzie za daleko, wszystko będzie daremne. Dziecko winno bać się, ale nie winno być bite; można mu grozić pasem, ale nie należy bić nim; i groźby nie należy w czyn wprowadzać. Nie powinno jednak dziecko wiedzieć, że grozisz tylko słowami, bo wtedy tylko jest groźba zbawienna, gdy dziecko wie, że będzie spełniona. Jeśli mały przestępca zauważy twój podstęp, będzie się śmiał z niego, Niech się boi bicia, lecz niech nie będzie bity. Bojaźń nie powinna zgasnąć, ale działać W duszy dziecka jak ogień na polu, który wypala wszystkie ciernie u korzenia; niech bojaźń działa, jak ostra, głęboko sięgająca motyka, kopiająca rolę. Jeśli twa surowość sprowadziła poprawę, zaprzestaj jej nieco. Natura nasza potrzebuje też łagodności⁴⁴.

Kara cielesna jest dopuszczalną karą stosowaną w systemie wychowawczym. Jednak w praktyce najlepiej byłoby jej nie stosować. Funkcję wychowawczą powinna sprawować sama groźba tej kary: niech dziecko boi się bicia lecz nie będzie bite. Natura wychowawcy powinna cechować się nie tylko surowością lecz także łagodnością.

9. WNIOSKI

Jakie wnioski wynikają z przedstawionych przez Jana Chryzostoma zasad wychowania religijno-moralnego dzieci w rodzinie? Zauważamy u Jana Chryzostoma wyraźny prymat wychowania moralnego. Zgodnie z ukazaną koncepcją wychowania, gdzie ojciec jako wychowawca jak król państwem, rządzi duszą dzie-

⁴³ Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci* 8, dz. cyt., s. 167.

⁴⁴ Tamże.

ka, proces wychowania, jaki ukazał Jan Chryzostom w omawianym dziele jawi się jako codzienne prowadzenie syna i kształtowanie jego duszy. Ojciec jako wychowawca czuwa nad synami, jest ciągle wśród nich obecny, by we właściwy sposób kształtować ich skłonności i bronić przed zagrożeniami moralnymi. W ten sposób ukazana przez Jana Chryzostoma koncepcja wychowania przyjmuje wyraźnie cechy opartego na asystencji systemu prewencyjnego.

Summary

Education religious and moral of children in family
in light of treaty „About education of children” of St. John Chrisostome.

Article represents idea religious and moral education of children, which contains treaty „About education of children” of St. John Chrisostome. Author of article introduced in turn following problems: what is education; which one is aim of education; which one part in education of children realize each members of family; different aspects of religious and moral education of children; problem of prize and penalty in process of education; rivalry as educational middle.